

Kijowski, Jerzy

Polacy i Żydzi - różnorodność zachowań i postaw w świetle Księgi Żydów ostrołęckich

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 16, 201-210

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kijowski

Polacy i Żydzi - różnorodność zachowań i postaw w świetle Księgi Żydów ostrołęckich

Księga Żydów ostrołęckich powstała staraniem organizacji skupiającej żydowskich emigrantów z Ostrołęki - Organization of Immigrants from Ostrołęka in Israel. Jej pierwszym przewodniczącym został Abraham Finkelstein, a sekretarzem generalnym Zyskind Lachowicz. Na posiedzeniu w Tel Awiwie 26 kwietnia 1961 r. postanowiono wydać specjalną księgę pamiątkową zawierającą historię ostrołęckich Żydów. Na czele Komitetu Wydawniczego stanęli m.in.: dr Chaim Chmiel - poeta, Isaak Iwri - poeta, Meir Margolis - aktor i Chaim Drezner. Staraniem tegoż Komitetu w 1963 roku ukazała się publikacja pt. "Izkor Book Ostrołęka". Księga została napisana w języku żydowskim (jidisz) i hebrajskim i znajdowała się w Bibliotece Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nawiązane zostały kontakty między Towarzystwem Przyjaciół Ostrołęki a Ziomkostwem Żydów Ostrołęckich w Izraelu i diasporze. Zaowocowały one m.in. budową w Ostrołęce pomnika poświęconego pamięci ostrołęckich Żydów odsłoniętego na ulicy Poznańskiej 7 sierpnia 1991 roku. Podjęta została również decyzja o przetłumaczeniu na język polski i wydaniu Księgi Żydów Ostrołęckich. Osobą, która najbardziej zaangażowała się w to przedsięwzięcie był dr Załman (Zenek) Drezner, z urodzenia ostrołęczanin, z zawodu lekarz, z zamiłowania społecznik, badacz i historyk. *"Komitet Ziomkostwa Ostrołęckiego w Izraelu - czytamy we wstępie tej książki - złożył na barki urodzonego w Ostrołęce w 1924 roku dr. Załmana (Zenka) Dreznera niemały ciężar przetłumaczenia na język polski edycji naszej Księgi Żydów ostrołęckich. W tym miejscu chcemy wyrazić mu uznanie i złożyć serdeczne podziękowanie za wzorowe wykonanie tego niezbędnego i wiekopomnego dzieła. Było to niewątpliwie związane z niezwykłą wytrzymałością, jego pełnym czci uwielbieniem dla rodzinnego miasta, nostalgią i miłością do zgładzonej społeczności żydowskiej Ostrołęki"*¹. Powyższe słowa nie wymagają dodatkowego komentarza, rzec by można nic dodać nic ująć, bez udziału dr. Dreznera na

pewno nie byłoby wydania tej publikacji w języku polskim. Kontynuując listę osób i instytucji zasłużonych w dziele wydania tej publikacji, to poza wymienionym już dr. Dreznerem oraz towarzystwami - Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym im. Adama Chętnika i Towarzystwem Przyjaciół Ostrołęki na czele z ich prezesami Januszem Gołotą i Jadwigą Nowicką należy wspomnieć Komitet Badań Naukowych, Zarząd Miasta Ostrołęki, Miejską Bibliotekę Publiczną, Muzeum Kultury Kurpiowskiej, świetnego korektora Jana Długołęckiego, Mirosławę Lewandowską-Wołosz, Artura Wołosza i drukarnię państwa Maciejewskich.

Publikacji tego rodzaju zwanych w języku jidysz "izkor bukh" a oznaczającej księgę oŕnieistniejącym już świecie, życiu mieszkańców i okrutnej śmierci jest dość dużo w Izraelu, bo aż kilkaset, w tym około 60 dotyczy terenów mazowieckich. Natomiast tylko jedna z nich tj. Księga Żydów Ostrołęckich została przetłumaczona na język polski i wydana drukiem, co zapewnia nam pionierskość w Polsce i czołowe miejsce w Europie. Oprócz wysokiej oceny czytelników Księga otrzymała także nagrodę im. Aleksandra Gieyszтора na najlepszą pracę w kategorii wspomnień i pamiętników w ramach konkursu "Masoviana 2001-2002" przyznaną przez Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. prof. Stanisława Herbsta.

Księga liczy 692 strony formatu A-4 i składa się z XVIII rozdziałów. Ukazuje dzieje ostrołęckich Żydów od czasów ich znalezienia się w Ostrołęce aż do wybuchu II wojny światowej, jak też ich zagładę w czasach holocaustu. Pamiętać należy o tym, że gmina żydowska w Ostrołęce powstała najprawdopodobniej w 1794 roku i stanowiła przez cały czas aż do 1939 roku poważną grupę mieszkańców miasta sięgając nawet 83% (w 1916 r.). Oprócz samej Ostrołęki w pracy znalazły się informacje o losach społeczności żydowskiej w tzw. osadach miejskich powiatu ostrołęckiego, tj. Myszyncu, Goworowie, Czerwinie i Kadzidle. Wspomnienia są niezwykle interesujące i barwne. Nie ma w zasadzie żadnej dziedziny życia ludności żydowskiej, której by one nie dotyczyły. Mamy więc teksty o życiu religijnym iŕodzinnym, partiach politycznych i organizacje społecznych, gospodarce i kulturze, oświacie i sporcie, języku iŕobyczajach. Mamy wreszcie wspaniałą galerię kilkuset dostojnych osób różnych profesji. Wielu z nich - urodzonych w naszym mieście, nie w pełni tu zresztą docenianych, a na pewno nie przez Polaków - zapisało się na trwałe, w młodej bo niewiele ponad pół wieku liczącej, historii współczesnego państwa izraelskiego. Wymieńmy tylko niektórych z nich: przewodniczący Knesetu (parlamentu Izraela) Dan Kichon, wielokrotny minister Icchak Modat (Medzowicz), minister oświaty i wychowania Ammon Rubinsztejn, znakomity aktor teatralny Meir Margu-

les, przewodniczący Sądu Rabinackiego rabin Mordechaj Bronrot oraz znani poeci - Chaim Chmiel i Izrael Stern.

Publikacja nie pretenduje do miana monografii historycznej, nie jest w niej zachowana chronologia, nie opiera się na źródłach archiwalnych, czy też innych. A jednak jej znaczenie dla historii miasta jest bardzo duże. Zawiera ona bowiem wiele opisów i relacji dotyczących dziejów Ostrołęki w czasach najnowszych głównie w okresie międzywojnia. Jeśli do tego dodamy zniszczenie wielu źródeł w czasie wojny to Księga stanowi dokument epoki i żadna poważna praca naukowa o mieście i regionie nie może jej pominąć. Wymownym i aktualnym tego przykładem jest czwarte wydanie monumentalnej pracy Zofii Niedziałkowskiej "Ostrołęka. Dzieje miasta" mające miejsce kilka miesięcy temu gdzie okres międzywojenny został uzupełniony przez Janusza Gołotę jako Rozdział XVI pod tytułem "Społeczność Ostrołęki w dwudziestoleciu międzywojennym" z szerokim wykorzystaniem materiałów zawartych w księdze.

Jak słusznie podkreślono w Księdze jej wydanie w języku polskim nie tylko wymiar ostrołęcki, regionalny, nawet nie tylko polsko-żydowski, ale posiada wartość ogólnoludzką. Przeznaczona jest dla czytelników starszych i młodszych oraz, a może nawet nade wszystko, dla przyszłych pokoleń, które będą wzrastać już bez jakichkolwiek uprzedzeń narodowych czy też religijnych.

"Księga dokumentuje różne przykłady współdziałania Polaków i Żydów, można w niej znaleźć przykłady zarówno filojak i antysemityzmu Polaków, tudzież odpowiednio różnorodne postawy Żydów wobec Polaków, przedstawia wiele żydowskiej sympatii do Polaków, ale i niechęci, a może wręcz wrogości. stanowi obraz zachowań Polaków w czasie wojny, jaki pozostał w umysłach tych Żydów, którzy ocalili". Zgadzać się w zasadzie z tą opinią pamiętać należy o tym, iż są to przede wszystkim relacje Żydów, którzy ocalili z holocaustu, bądź też tych którzy podczas wojny przebywali w głębi Związku Radzieckiego. Bardzo mało jest natomiast wspomnień osób przeżywających wojnę na ziemiach polskich. Spisywane one były w dość odległym czasie od ich zajścia, co z jednej strony wpłynęło na niedokładność w przedstawianiu, ale z drugiej na zachowanie pewnego dystansu do nich.

Wspomnienia zawarte w publikacji dotyczą przede wszystkim czasów najnowszych tj. XX wieku szczególnie zaś okresu międzywojennego oraz wojny i okupacji.

Polacy i Żydzi żyli w wielu miastach i miasteczkach Polski razem z Polakami, a równocześnie obok nich. Mimo, że stanowili szeroko rozumianą

społeczność danej miejscowości to jednak zachowywali daleko idącą odrębność. Dlaczego tak się działo? Odpowiedzi na to pytanie próbuje udzielić w Księdze dr Załman Drezner. *“Jak to możliwe, że żydowscy mieszkańcy Ostrołęki i okolicy od wielu pokoleń tak mało styczności mieli z polską społecznością, jeszcze mniej z polską kulturą, a prawie zerowe było zaangażowanie w czynności państwowe odrodzonej Polski. Nie było żydowskich funkcjonariuszy w urzędach komunalnych, państwowych, nie mówiąc już o rządowych. Tak samo było w wojsku, policji, szkolnictwie i na wyższych uczelniach”*² Jeśli chodzi o władze komunalne, inaczej samorządowe Ostrołęki, nie jest to stwierdzenie w pełni wiarygodne. Przedstawiciele ludności żydowskiej reprezentowani byli, w zasadzie proporcjonalnie do swej liczby, w radzie miejskiej i to we wszystkich kadencjach. Dla przykładu w radzie wybranej w 1919 roku było ich sześciu, w 1927 ośmiu, a w 1930 ponownie sześciu. Każdorazowo także ich przedstawiciel znajdował się w składzie magistratu, a w roku 1918 Żyd Mosze Aron Kaczor był nawet burmistrzem Ostrołęki³.

Od samego początku pobytu Żydów na ziemiach polskich te obydwie społeczności współżyły ze sobą. Dotyczyło to w zasadzie jedynie spraw gospodarczych natomiast nie było lub były bardzo nieliczne kontakty towarzyskie. Rzadkie były również związki małżeńskie między przedstawicielami tych obu społeczności. Znane są jedynie trzy takie przypadki z okresu międzywojennego. Nierzadkie były przejawy wspólnego lokalnego patriotyzmu, a nawet sympatii i życzliwości

Dość trafnie autorzy Księgi oddają obraz Ostrołęki międzywojennej. *“Ostrołęka do 1939 r. była małym, prowincjonalnym miastem, spokojnym i miłym, w którym życie płynęło w powolnym rytmie. nie było w nim żadnych poważnych przedsiębiorstw czy wielkich fabryk ani prawdziwie bogatych ludzi. Było to miasto powiatowe ze stosunkowo dużym zapleczem wiejskim, ze stacjonującymi wielkimi garnizonami wojskowymi, z dużą liczbą małych zakładów rzemieślniczych i sklepów (a raczej sklepików), handlarzy, masą drobnych urzędników, no i z pewnym odsetkiem robotników, bezrobotnych i sporą ilością biedoty. Urzędnicy wywodzili się prawie wyłącznie ze społeczności polskiej, a przeważająca większość kupców, sklepikarzy i handlarzy - z żydowskiej. W rzemiośle były wprowadzone reprezentowane obie społeczności, ale poszczególne jego gałęzie były mocno zróżnicowane, np. krawiectwo i zegarmistrzostwo były przeważnie uprawiane przez Żydów, a murarstwo i mularstwo - przez Polaków”*⁴.

Przekrój społeczny, polityczny i socjologiczny społeczności żydowskiej w Ostrołęce był w zasadzie typowy dla ogółu mieszkańców żydowskich

w Polsce. Dzieliła się ona na trzy główne grupy tj. ortodoksów, syjonistów i Bundowców. Ortodoksi skupieni byli wokół religijnej partii Agudat Israel (Zjednoczenie Izraela), a głównym ich celem było dbanie o jak najściślejsze przestrzeganie przepisów prawa żydowskiego. Syjoniści głosili ideę niepodległego państwa żydowskiego i przygotowywali ludność szczególnie młodych do emigracji do Izraela. Powszechny Żydowski Związek Robotniczy Bund (Sojusz), odpowiednik polskich socjalistów walczył o równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce i jej pełne włączenie się w życie społeczno-polityczne.

Pomimo bardzo licznych różnicowań i antagonizmów ludność żydowską łączył wspólny los, wspólna religia i tradycja. Dla większości źródłem wiary była Biblia - Stary Testament i Święta Księga - Talmud. *“Tak więc i w Ostrołęce - czytamy w Księdze - do 1939 roku kwitło urozmaicone i twórcze życie żydowskie z całkowitą swobodą kultu i autonomią w sprawach religijno-narodowych. Specyficzna cywilizacja żydowska urzeczywistniała się w realiach niepodległego Państwa Polskiego, a jej nosiciele wywiązywali się wobec niego z lojalnością i wypełniali obowiązki obywatelskie. Odrębność, specyfika narodowa, przywiązanie do tradycji i religii, niewątpliwie przyczyniły się do pewnego towarzyskiego i kulturalnego oddalenia od społeczności polskiej w Ostrołęce, tak jak zresztą w całej Polsce. Jednocześnie wkład społeczności żydowskiej do ogólnego kulturalnego wzrostu, a zwłaszcza do gospodarczego rozwoju i rozkwitu Ostrołęki, na przestrzeni wielu pokoleń był znaczny⁵.*

Większość spostrzeżeń i opinii zawartych w księdze i dotyczących Ostrołęki jest prawdziwych, z częścią można by podyskutować, niektóre natomiast są mało wiarygodne lub wręcz niezgodne z prawdą. Dla przykładu stwierdzenia zawarte we wspomnieniach Icchaka Iwri pt. *“Spojrzenie na miasto”* mijają się znacznie z prawdą. *“Żydzi w mieście skupiali się zazwyczaj w centrum i w przyległych dzielnicach (...) Jednakże, tu i ówdzie również w samym centrum miasta mieszkały pojedyncze rodziny nieżydowskie”. I nieco dalej podobna informacja “Jak wspomniano Ostrołęka była miastem całkowicie żydowskim. Katolików widywało się na ulicach tylko w dni targowe lub w niedzielę, czy w święta gdy przychodzili do kościoła. W inne dni Ostrołęka wyglądała jak jedna duża żydowska rodzina, Katolicy, którzy byli w mieście rekrutowali się spośród urzędników magistratu czy starostwa, mieszkali zaś poza miastem”⁶.* Wprawdzie autorzy polskiego wydania stonowali nieco te wypowiedź przypisem *“Autorowi chodzi o śródmieście zamieszkiwane prawie wyłącznie przez Żydów”* ale i z tym trudno się zgodzić. Generalnie rzecz biorąc Żydzi w Ostrołęce, podobnie jak

i w większości miast, mieli wydzieloną część miasta w której mogli zamieszkiwać i nie były to wcale śródmieścia. W naszym mieście tereny te to dzisiejsze ulice Berka Joselewicza, Kilińskiego, Reymonta, Poznańska czy też Korczaka. Natomiast w śródmieściu np. Rynku (dziś plac gen. J. Bema) mieli prawo zamieszkiwać Żydzi jedynie o wysokim statusie materialnym bądź wykształcenia. Trudno również określić Ostrołękę jako miasto całkowicie żydowskie jeśli np. w 1931 roku na ogólną liczbę 13 341 mieszkańców Polaków było 9 036 (67,7%), a Żydów 4205 (31,5%).

Przykłady ścisłej współpracy polsko-żydowskiej w Ostrołęce były - jak to wynika z treści Księgi - raczej nieliczne. Pozytywny przykład stanowili dwaj lekarze: Polak - Józef Psarski i Żyd - Karbowski. Paradoksalnie J. Psarski należący do czołowych przedstawicieli Narodowej Demokracji, która z założenia i z praktyki była antysemitka, cieszył się dużym zaufaniem wśród ludności żydowskiej, a z kolei dr Karbowski był bardzo popularny wśród Polaków zarówno dlatego, że był znakomitym lekarzem, jak też dlatego, że był niemal całkowicie spolonizowany⁷.

Inny przykład współdziałania Polaków i Żydów w Ostrołęce dotyczy Straży Pożarnej. Początkowo członkami straży byli jedynie Polacy⁸ Po wielkim pożarze jaki miał miejsce w 1913 roku i który pochłonął wiele domostw głównie żydowskich Żydzi postanowili wstąpić do straży, a poza tym razem z Polakami zorganizowali zabawę z loterią na świeżym powietrzu, z której dochód przeznaczono dla ofiar tego nieszczęścia.

Dobrze układały się stosunki polsko-żydowskie w miejscowościach poza Ostrołęką jak np. w Myszyńcu, Kadzidle czy też Goworowie. *“Tak się żyło aż do zagłady polskich Żydów w Myszyńcu - wspomina Mosze Blumsztejn sekretarz ziomkostwa Myszyńca w Izraelu - miasteczku, w którym od wieków spokojnie i cicho pielęgnowano życie żydowskie i przyjazne stosunki z sąsiadami - Kurpiami”*⁹. Wtórjuje mu w tym Izrael Lewiński z Kadzidla: *“Stosunki między Kurpiami a Żydami były bardzo dobre. Żydów nazywali oni starozakonnymi, ufali im i handlowali z nimi”*¹⁰. Niejako przy okazji wspomnień o swoich ziomkach autor wystawia bardzo ładne świadectwo samej miejscowości i mieszkającym w niej Polakom. *“Powietrze w Kadzidle było bardzo czyste, polany i lasy cudownie pachniały, tak że było to również miejsce wypoczynku dla ludności z pobliskich miasteczek, a nawet z Warszawy. Liczba gospodarstw w Kadzidle wynosiła ok. 500-600. Większość z nich była zamieszkała przez Kurpiów, którzy różnili się obyczajami od reszty Polaków. Byli dzielni, pobożni i fanatyczni. Zajmowali się rolnictwem, myślistwem i pszczelarstwem. Mieli specjalne prawa w hodowli pszczoł i wyrabianiu miodu i nie liczyli się z prawami państwowymi. Nazy-*

wano ich bartnikami. Kadzidło było wsią najbardziej przez nich lubianą, pomimo że inne wsie były większe i bardziej zaludnione”¹¹. Nie negując owych bardzo pozytywnych opinii o Kadzidle na pewno część z nich należy położyć na karb sentymentu do swego rodzinnej miejscowości, a taką ona właśnie była dla autora. Próbując odpowiedzieć na pytanie skąd się wzięli Żydzi w Kadzidle Izrael Lewiński uważa, iż sprowadzili ich “...dziedzice polscy by mieć pod ręką specjalistów: krawców, szewców, malarzy i innych rzemieślników”¹². Trudno przyjąć taką hipotezę, z prostego względu, iż w Kadzidle nie było żadnego folwarku, a więc nie było też żadnego dziedzica. Nie podany jest też czas przybycia Żydów, można przypuszczać, że nastąpiło to pod koniec XIX wieku¹³. Żydzi kadzidlańscy należeli zdaniem Księgi do elity społecznej. Znajdowali się wśród nich uczeni i znawcy Tory, Talmudu i halachy¹⁴.

Postawa Polaków wobec Żydów w okresie okupacji była różna, o czym piszą autorzy wspomnień zawartych w księdze. “Polacy w przeważającej większości wykazali obojętność wobec tragedii narodu żydowskiego na ich ziemiach. - pisze w Słowie Wstępnym dr Załman Drezner - Nie ulega wątpliwości, że bardzo wielu z nich obawiało się kary śmierci, grożącej im i ich rodzinom za udzielanie pomocy i ratowanie Żydów. Jednak wielu pozostało pod wpływem nasilonego w Polsce w latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej antysemityzmu”. Nie można nie zgodzić się z tym stwierdzeniem pamiętając jednak o tym, że taka samą, a może nawet jeszcze dalej idącą obojętność wykazały państwa i obywatele prawie wszystkich krajów w tym Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Również papież Pius XII nie zajął właściwego stanowiska wobec eksterminacji Żydów mimo interwencji w tej sprawie u niego polskiego prezydenta Władysława Raczkiewicza¹⁵. Należytej pomocy nie udzielili także swym braciom Żydzi mieszkający w Stanach i innych krajach nie objętych okupacją hitlerowską. Również i następne stwierdzenia dr Dreznera należy uznać za wiarygodne. “Pozostałą mniejszość Polaków - kontynuuje - należy podzielić na dwie grupy. Pierwsza wykazywała bezgraniczną gotowość do poświęcenia w niesieniu pomocy i ratunku swoim współobywatelom narażając często życie swoje i swoich rodzin”¹⁶. A pamiętać należy o tym, iż w Polsce i tylko w Polsce za udzielenie pomocy Żydom groziła kara śmierci i rzeczywiście około 1000 osób przypłaciło te bohaterские czyny swym życiem. Wśród nich byli także mieszkańcy naszego regionu. O tym jak bardzo pomagali Żydom w okresie okupacji świadczy najwymowniej liczba aż 5 500 Polaków (około 2/3 ogółu) wyróżnionych mianem “Sprawiedliwych wśród narodów świata”. Są wśród nich również trzy rodziny z naszego regionu.

I wreszcie ostatnia, najmniej liczna grupa Polaków, najczęściej należąca do skrajnie narodowego zbrojnego podziemia, która brała czynny udział w eksterminacji Żydów.

W naszym mieście i regionie nie było zbyt wielu przypadków ani udzielania pomocy Żydom, ani też ich prześladowania. Powód był prosty prawie cała społeczność żydowska Ostrołęki wygnana została przez Niemców w październiku 1939 roku. Autorzy księgi odnotowują tylko kilka przypadków świadczących zarówno o pozytywnym jak i negatywnym stosunku Polaków do Żydów. *“W tym miejscu - czytamy w publikacji - z wielkim i bólem i żalem musimy również odnotować, że 16 Żydów zamordowały uzbrojone grupy Polaków w lasach między Ostrołęką a Łomżą w okolicach Miastkowa. Trzech młodych mężczyzn zostało zastrzelonych w maju 1943 r., a 12 mężczyzn i kobiet zamordowano w nocy z 5 na 6 czerwca 1944 r. w trzech budach ustawionych w olszynie otoczonej bagnami (...). Z wyjątkiem jednego warszawianina, wszyscy ci zamordowani Żydzi pochodzili z okolicznych wiosek i miasteczek, a jedna spalona żywcem kobieta i jej zamordowany brat (rodzeństwo Holemanów) - z Ostrołęki”*¹⁷. Ale tuż zarazem przedstawione są szlachetne uczynki Polaków. *“Młody człowiek ze wsi Trzaski, o imieniu Stasiek, przyplacił życiem fakt, że nie chciał wydać Niemcom młodej dziewczyny żydowskiej z Ostrołęki, ukrywającej się w jego rodzinnym domu. w tej samej okolicy wiekowa i strachliwa wieśniaczka - wdowa Gołębieścicha (prawdopodobnie Gołębiewska - pm. J.K.) zezwoliła przez dłuższy czas wielu żydom przebywać w swym domu i obejściu. Szczególnie jednak podkreślić należy zasługi Polaka z Łomży nazwiskiem Przechodzień, zamieszkałego przy ulicy Dwornej, przylegającej do granicy getta. Narzął on wielokrotnie swe życie, aby uratować jak najwięcej Żydów zbiegłych z getta łomżyńskiego, wśród nich wielu ostrołęczan, i znaleźć dla wszystkich schronienie u wieśniaków w okolicy. I wreszcie wspomnieć należy Polaka-ostrołęczanina, Wacka Stachulskiego, który z narażeniem życia, najprawdopodobniej uratował swego żydowskiego ziomka Icchaka Zohara (Wyłożnego) i jego brata Chaima. Miało to miejsce w obozie koncentracyjnym Dautmergen w Niemczech w 1944 r.”*¹⁸

Dzisiaj w Ostrołęce nie mieszka żadna rodzina żydowska. Nie ma synagogi, ani domów modlitwy. Zniszczony został także poczynając od lat sześćdziesiątych cmentarz zwany kirkutem. Na jego miejscu stoi m. in. Szkoła Podstawowa nr 8, Państwowy Dom Dziecka i osiedle mieszkaniowe. Wiele nagrobków z tego cmentarza tzw. macew przechowało małżeństwo Barbary i Tomasza Damiękich. Następnie przekazali je władzom miasta. W ramach - w pewnym sensie - częściowej rekompensaty za zniszczenie cmenta-

rza z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki wybudowany został Pomnik Pamięci ostrołęckich Żydów, odsłonięty w 1991 roku, do którego wmurowano ocalałe macewy.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć piękne słowa zawarte w przedmowie do wydania izraelskiego, *“Napisałiśmy księgę nie po to, żeby opowiedzieć i opisać. Rzeźbiliśmy ja i rytowali w niewygasłym bólu jako pomnik dla Waszego, błąkającego się gdzieś tam zabitego życia. Drodzy męczennicy, bracia ostrołęczanie! Spoczywajcie w tej Księdze. To jest Wasz cmentarz, do którego zawsze będziemy przychodzili, to jest nasz Kewer Israel - grób Izraela, nad którym poleją się nasze gorzkie łzy. Gdy kartkować będziemy rozdziały o Ostrołęce, o męce i śmierci, usłyszymy z nich Wasze odwieczne pytanie bez odpowiedzi, z którym poszliście w ostatnią drogę: dlaczego?!”*¹⁹.

Przypisy

¹ Księga Żydów Ostrołęckich, Ostrołęka - Teł Awiw 2002

² Tamże s. 666

³ Zofia Niedziałkowska, Ostrołęka. Dzieje miasta, wydanie czwarte uzupełnione i rozszerzone, Ostrołęka 2002, s. 43 l

⁴ Księga...s. 25

⁵ Tamże, s. 26

⁶ Księga ...s. 57,60

⁷ Księga... s. 103

⁸ Ochotnicza Straż Pożarna w Ostrołęce powstała w 1881 roku i należała do najstarszych organizacji społecznych w Ostrołęce. Jej członkowie nie tylko zajmowali się walką z pożarami ale prowadzili także różnorodną działalność kulturalno-oświatową. Patrz” Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrołęce 1881-1981. Ostrołęka 1981

⁹ Księga...s. 336

¹⁰ Tamże, s. 328

¹¹ Tamże

¹² Tamże

¹³ Wynika to również z informacji zawartych w Księdze, gdzie autor informacji pisze^a iż do pierwszych osadników należał m.in. jego dziadek Meir Lewiński (malarz),

